

b. q. d' Orleans

Monsieur le Comte

24th October 1865-6

Monsieur le Comte

I am quite ashamed, Monsieur le Comte, to have been so long without thanking you for the beautiful waistcoats you sent me. I have great faith in their efficacy, though the first few days, the irritation almost drove me mad. I do not wear them at night - ought I to do so?

Now, my dear Monsieur le Comte, I am going to appeal to your charitable, kind heart. I have a niece who is a real martyr to rheumatism. I have written to propose her trying this new remedy. She will thankfully do so, and I take the liberty of asking you to order for me 2 waistcoats, 2 pairs of drawers, 2 pairs of stockings, a pair of gloves, a good supply of the oil and a cake or two of soap. I am anxious for her to make a thorough trial of these means as speedily as possible, for she suffers dreadfully. One leg is wasting

away - her fingers are straitened  
 or contracted and she is sometimes  
 unable to undress from the violent  
 pain in her neck. She is of the same  
 height and size as her sister Mary, whom  
 you have seen. I have no idea of the  
 price of the above articles, but I add  
 she is sure you will have the kindness  
 to deduct it from your next remittance.  
 Dear Cousin! I feel I ought to beg your  
 pardon for living so long - but it is  
 the will of God - May He be with  
 you, and guide and bless you for  
 ever, prays your truly affectionate  
 Uncle Birt.

I suppose that the person of whom  
 you order the above, will have no  
 difficulty in forwarding them  
 at once to Paris.

Kochana Mammus, moj  
 naj miat dobra noc, pomysl  
 mi sie by pisal, bo przez  
 wszystkie dni i noc troch  
 byt chory i ciebo, dzisaj  
 doby noy wny odwaz i spryszt

Kochana Mamo, niewiem co mam  
 wie lub wie o skutkach zrobionego  
 przez Mame kroku. Ja tak sie by  
 smierci. Dzies interesow sie po-  
 dobru gdyby w nich wprost nie byla  
 bym pewne czy godzi sie po niego  
 wshosc. Wse blyzajem Mame  
 wiech to co pines, bodzie jedynie  
 do typh, na ktorym dyobstrucosi  
 dupetnie kimsi mozna. To gdyby  
 sie kto w ~~tych~~ roztraznieniu by  
 godat to by mi zrobil zwasz  
 nieprzyjemnosci. Odpowiedz pomysl  
 dosta urzedow, dogra do inte-  
 rowanego, w podobie bawia upnij  
 mi. Niech sie wie wiek juz wto  
 tego me brata. Tak wie sie  
 przynajmniej odaje. Ale wie  
 sie wie wie wiek, wie od  
 ro. Jaz. Odaje wie sie sie Mame  
 niegodzilo zastawie w niewiad-  
 mosci, ale prosz wie o tem  
 niewiedzie. - Ja ty sie wie  
 niewiedom. - Cala rzecz thow mi  
 Roscia w gorki i wiecny naj  
 tyf w sobie hartu eby sie o  
 to holwie pytat. Niepr angulski  
 prystowic a let every one go to the  
 devil his own way. Mnie sie waz

że to w naszej rodzinie nie dosyć,  
i że trzeba jak angielskie house-  
maid oczy spirożesze, głowy odwa-  
cać i nie widzieć i niewiedzieć gdzie  
kto idzie ani jakę drogę. - Nigdy  
bardzo ciekawie w cudze sprawy i sprawy  
nie wglądałam, ale teraz, chciałyby  
chętnie chińskiego muzeum się oto-  
czyć, żeby już nie o nich niewie-  
dział, choć by można pod tym  
wamurkiem w jakimś takim się  
spokojnie. - W Janie biednego bu-  
dzą po burzy, również się z sygnali-  
zacji, on ich kasa w hojnym  
prohu dorowuje, oni tego gnie-  
nie mogą i wzajemnie sobie swoje za-  
truwają. - Tak, lub podobnie, w wy-  
stokach. - Namiar sadzi że ma-  
nie zarządzi wadzi, zrobić S. J. Bist  
sprawunek nowachunek jej nale-  
żytości, da niej wielka przysługa.  
W Ceni się zastata ceni mojej do-  
my której by można przysłać woz  
kaftanikami. - Rze i stopy man-  
calu. Wiek Pan Bóg w wy-  
najlepszym obdono i porożo. Ceni i  
Manzi były dżiki sa ich słowa, do  
serca na rozgnanie posty.



z Lioviaj.

go abrabiaé, pnerabiané (i wawdz  
na antyput do Crasu. Ja temu  
nie niewinna. Trobilam com wo-  
gla seby ~~terakowany~~ pnerabodju, ale  
Mam, ostrzegam, bo gdyby moza  
tego niepraguta, truba natych-  
miasl mego misia ostredy, bo  
z tego wrbil list datowany z Pry-  
mu, podpisany litera J. i caery-  
wojany si, "korkana Siostryzko"  
wanda to po crsiei wymogla  
bo mowi i si, w Krakowie wo-  
tahi ~~Kuczy~~ kamawat dawosi,  
niek Mawetnia prosie choi egrubego  
napise do mego misia co ma byc  
wymowem. Ten list na poiytek  
Crasu tyle juz pnerabianu i  
dupelnie radnej do niego prznosu  
nie przypisuje. Owszem misie si  
niepodoba. Podobai by mi si klog  
tylko o tyle gdyby si domu pry-  
dal, a se tego nieodobae wie misie  
jisl dupelnie oboj tuzm. Moje go zmie-  
nie obrui, dodai tylko chialabym  
zeby Mawie niepravit nieprzyjmosi  
wychodze w Dubu.

C. 17. XI. 1865